Kraków, Piątek 2 Stycznia 1914. Nr. 8.

CHWILA

REDAKCYA: Kraków, ul. Jagiellońska L. 10.
ADMINISTRACYA: ul. św. Anny, l. 3.

Dziennik wspólny Czytelnicy mogą odbierać w Administracyach poszczególnych dzienników.

„Czas“ — „Głos Narodu“ — „Nowa Reforma“ — „Nowiny“
Wydanie wspólne. — Cena Nru 8 hal.

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakład „CHWILI“ wynosi 50.000 egz.

Między Izbą posłów i Izbą panów.

(Telefonem.)

Wiedeń, 31. grudnia.

Dzisiaj zbiera się komisya finansowa Izby panów, aby obradować nad nowelą do podatku osobisto - dochodowego, co do której panują poważne różnice między Izbą panów a Izbą posłów. Izba panów uchwaliła w p r o w a d z i ć podwyższenie podatku osobisto - dochodowego od dochodu 1200 koron począwszy, podczas gdy Izba posłów obstaje przy swojej uchwale, aby za dochody od 1200 koron do 10.000 podatek płacono w dotychczasowej wysokości, podwyższony zaś podatek miałby się zaczynać dopiero od dochodu 10.000 koron począwszy. Także wniosek kompromisowy, zgłoszony na ostatniem posiedzeniu Izby posłów przez posła Stoelzla, aby podwyższenie podatku zaczynało się już przy dochodzie 6.000 koron począwszy, został również przez Izbę posłów odrzucony.

Wobec tego różnice zdań między Izbą panów a Izbą posłów są jeszcze d o ś ć z n a c z n e. Dzisiaj okaże się, czy komisya finansowa Izby panów zechce przyłączyć się do uchwały Izby posłów, czy też obstawać będzie przy uchwale Izby panów. W takim razie ustawa musiałaby ponownie wrócić do Izby posłów.

Z Izby panów.

Wiedeń. Izba panów odbyła we wtorek w południe krótkie posiedzenie. Odczytano pismo zawiadamiające o powziętych przez Izbę posłów uchwałach co do podatku osobisto - dochodowego i ubezpieczenia robotników górniczych od wypadku. Obie ustawy odesłano do komisyi, poczem, po kilku formalnościach, posiedzenie zamknięto.

Podwyższenie poborów urzędników.

Rząd austryacki w formie komunikatu oficyalnego oświadcza, że wprawdzie na razie nie mogą jeszcze wejść w życie ustawy urzędnicze i ustawy o służbie państwowej, jednakże istnieje uzasadniona nadzieja, że obie Izby parlamentu w najbliższym czasie uchwalą ustawy finansowe, mające dostarczyć na ten cel funduszów. Skutkiem posunięcia się znacznie naprzód załatwienia planu finansowego, aktualnemi stają się: pragmatyka, ustawa o płacach służby państwowej, oraz zarządzenia na korzyść innych kategoryi funkcyonaryuszów państwowych.

Chociaż z powodu stanu obrad parlamentarnych nad przedłożeniami podatkowemi rząd nie ma możności wydania zarządzeń, oczekiwanych przez urzędników już w najbliższych dniach, jednak postarano się, aby funkcyonaryusze państwowi nie ponieśli z tego powodu szkody. Jak wiadomo rząd już w oświadczeniach z dnia 17, względnie 19 czerwca 1913 r. zgodził się, aby w chwili wejścia w życie pragmatyki służbowej przyznano funkcyonaryuszom, **w formie jednorazowych dodatków**, różnicę między pobieranemi przez nich rzeczywiście poborami, a temi podwyższonemi poborami, któreby im przypadły w udziale, gdyby pragmatyka służb. była weszła w życie 1 września 1913 r. Otóż, aczkolwiek parlament nie uchwalił dotąd ustaw finansowych, mimo to rząd postanowił, wychodząc poza swoje pierwotne przyrzeczenie, aby wspomniane dodatki **wypłacone były także w zmienionych warunkach.** Te dodatki nie mają być ograniczone jedynie, jak to pierwotnie zamierzano, do tych funkcyonaryuszów państwowych, którzy w razie wejścia w życie pragmatyki służbowej w dniu 1 września 1913, byliby otrzymali podwyższenie poborów, ale wogóle mają one przypaść tym, którzy w czasie od dnia 1 września do chwili wejścia w życie pragmatyki służbowej, mieliby otrzymać podwyższenie poborów.

Dlatego też — jak zapewnia rząd w swoim komunikacie — **niema powodu** do zaniepokojenia wśród urzędników z powodu opóźnienia załatwienia podatku osobisto-dochodowego.

Podwyższenie płac robotników kolejowych.

Z **Wiednia** donoszą urzędownie:

Ministerstwo kolejowe polepszyło **płace robotników** w większej ilości stacyi i rejonów kolejowych przy szczególnem uwzględnieniu stosunków drożyźnianych. Mianowicie dyrekcye otrzymały upoważnienie podwyższania płac robotnikom kwalifikowanym o 20 hal. co dwa lata, zamiast, jak dotychczas miało miejsce, co trzy lata, zaś robotnikom niekwalifikowanym co trzy lata o 20 halerzy, zamiast jak dotychczas, o 10 halerzy. Koszt tego polepszenia płac wyniesie 3 miliony koron.

Pożyczka galicyjska.

(Tel.: „Chwili.“)

Frankfurt n. M. Rząd pruski, obawiając się trudności przy emisyi 500-milionowej pożyczki rządowej, za przykładem Francyi **wstrzymał emisyę wszystkich pożyczek zagranicznych** do chwili pełnego wpłacenia całej sumy. Pierwszeństwo otrzyma zatem pożyczka państwowa, następnie pożyczki państw związkowych Rzeszy, **dopiero później** będą mogły być wprowadzone na giełdy pożyczki zagraniczne, **a pomiędzy niemi 4 ½ proc. pożyczka galicyjskiego Banku Krajowego**, względnie Wydziału Krajowego.

Polityka w Nowy Rok.

Tel. „Chwili“.

Wiedeń. Z okazyi Nowego Roku przyjmował cesarz życzenia, najprzód od arcyksiążąt a następnie o godz. 11. przed południem dygnitarzy dworskich i generalnych adjutantów. Wieczorem o g. 6 odbył się w Schoenbrunnie obiad dworski, przy udziale arcyksięcia Franciszka Ferdynanda z małżonką i innych członków domu cesarskiego. U marszałka dworu ks. Montenuovo w zamku odbył się galowy obiad, w którym wzięli udział wspólni ministrowie, hr. Stuergkh z ministrami austryackimi, inspektorowie armii, arcybiskup Piffl i inni.

Na Węgrzech.

Budapeszt. Członkowie partyi rządowej przedpołudniem zjawili się wczoraj u prezydenta gabinetu. Na odnośne przemówienie odpowiedział premier hr. Tisza, że jeżeliby w życiu niczego innego nie dokonał, jak że położył koniec zgubnej działalności opozycyi, to sądzi, że nie żył na próżno. Ma następnie nadzieję, **że także** opozycya przystąpi do normalnej pracy. Następnie podniósł uchwalenie przedłożeń w sprawie wzmocnienia siły zbrojnej. W sprawie rokowań z Rumunią oświadczył, że **nie może jeszcze** poczynić żadnych rewelacyj ani zapewnić pomyślnego sukcesu.

Budapeszt. Członkowie zjednoczenia partyi niezawisłości udali się z życzeniami noworocznemi do **hr. K a r o l y i e g o**, który w przemowie podniósł, że walka z dzisiejszym systemem z niesłabnącą siłą musi być kontynuowaną, a tryumf będzie pewnym. Powszechne, równe i tajne prawo głosowania da krajowi nowe życie. **Pojednanie z Tiszą jest niemożliwe,** gdyż jest on uosobieniem systemu destruktywnego.

Następnie udała się deputacya do Justha, który oświadczył, że stronnictwo dążyć musi do radykalnych zmian i musi zniszczyć wszystko, czego rząd dokonał na szkodę narodu.

Rzym. Z okazyi nowego Roku wymienili serdeczne telegramy, kanclerz Bethmann Hollweg, hr. Berchtold i San Giuliano.

Lloyd George o zbrojeniach.

(Tel.: „Chwili.“)

Londyn. „Daily Chronicle“ ogłasza artykuł Lloyd Georgea o zbrojeniach, który zwraca powszechną uwagę. Lloyd George oświadcza, że od lat 20 obecna chwila **jest najkorzystniejsza** dla ograniczenia zbrojeń. **Stosunek Niemiec** do Anglii jest n a d z w y c z a j s e r d e c z n y. W Niemczech przekonano się, że konkurencya z Anglią na punkcie zbrojeń morskich nie ma racyi. W Anglii zaś przekonano się, że w wojnie z Niemcami Anglia niczby nic zyskała, a tylko mogłaby stracić. Niemcy mają nadzwyczaj silną armię lądową, która jest konieczną ze względu na sąsiadów: Francyę i Rosyę. Jak Niemcy mają utrzymać supremacyę na lądzie, tak Anglia musi utrzymać swoją supremacyę na morzu. Ale obecna potęga Anglii jest wystarczająca i dlatego należałoby się porozumieć w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu rzekomo z dobrego źródła, że bardzo wpływowa osobistość uda się z polecenia rządu do Wiednia, dla pośrednictwa **w sprawie ograniczenia zbrojeń.**

Bułgarska mowa tronowa.

(Tel.: „Chwili.“)

Sofia. Król otworzył dzisiaj sobranje mową tronową, w której wspomniał o bohaterskich walkach przeciw pięciu sprzymierzonym państwom sąsiednim i wyraził pozdrowienie niezwyciężonym żołnierzom bułgarskim. Dalej podniósł, że naród zniósł wszystko z zimną krwią i stałością. Stosunek Bułgaryi z mocarstwami j e s t d o b r y i **rząd stara** się uczynić go jeszcze przyjaźniejszym. S t o s u n k i z R u m u n i ą zostały na nowo podjęte. Wielostronne wspólne gospodarcze interesa Bułgaryi i Turcyi, jak król ma nadzieję, wywołają wytworzenie się jeszcze lepszych i przyjaźniejszych stosunków. Dyplomatyczne stosunki z tem państwem zostały już przywrócone, a jest nadzieja, że t a k ż e z S e r b i ą będą rychło podjęte.

Mowa tronowa kończy się wyrażeniem przekonania, że naród bułgarski po bohaterskich walkach i następnych przejściach, jest zdecydowany szukać zwycięstwa w pracy na polu pokojowego rozwoju i postępu.

Gdy król zabrał głos, zawołał jeden z posłów socyalistycznych: „P r e c z z m o n a r c h ą!“, ale słowa te zagłuszyły okrzyki wszystkich innych stronnictw i galeryi. Socyalistyczni deputowani opuścili następnie salę.

Sofia. Bułgarskie koła dyplomatyczne i polityczne nie przywiązują żadnego znaczenia do okrzyku deputowanego socyalistycznego, w sobranju, a podnoszą poważne zachowanie się partyi chłopskiej, w czem upatrują oznakę polepszenia się sytuacyi.

Sofia. Sobranje w drugiem głosowaniu wybrało prezydentem 88 głosami Waczewa (partya rządowa). Opozycya oddała białe kartki.

Wiadomości z ostatniej chwili na 4-tej str.

KOLEJE LOKALNE.

Jak już donieśliśmy, rząd wniósł w austryackiej Radzie państwa przedłożenie o budowie kolei lokalnych. Rząd zastrzegł jednak wnosząc to przedłożenie, że urzeczywistnienie tego zawisłe będzie od otwarcia nowych źródeł dochodów, poza uchwalonym właśnie planem finansowym.

Przedłożenie rządowe określa warunki finansowego udziału państwa, zabezpieczenia nowych kolei przez państwo, oraz określa finansowe transakcye państwa, w odniesieniu do istniejących już linij kolejowych. Zabezpieczenie nowych kolei obejmuje lat 15, przy możliwie równem rozłożeniu na raty roczne. Projekt obejmuje budowę 94 linij kolejowych, razem długości 2100 km., kosztem ogólnym 470,000.000 koron. Dla 49 z tych kolei daje państwo gwarancyę dochodu czystego, 31 kolei ma otrzymać subwencyę państwową, która ma być refundowaną w akcyach, 14 linij będzie budowanych przez państwo po części na własny koszt rządu.

W Galicyi mają otrzymać gwarancyę państwową następujące linie kolejowe:

Krosno-Brzozów, Podhajce-Wiśniowczyk, Przemyśl-Krasiczyn, Wieliczka-Myślenice, Mszana Dolna Subwencyę państwową mają otrzymać w Galicyi koleje: Stary Sącz-Szczawnica, Kołomyja-Kosów-Kuty, Rzeszów-Nisko, Złoczów-Sasów-Usznia.

Między kolejami, jakie państwo ma budować na własny rachunek, znajduje się kolej Jasło-Żmigród.

Ogólny udział państwa w budowie kolei lokalnych, objętych projektem, wynosi 287,000.000 kor., resztę kosztów mają pokryć interesowane kraje i interesenci. Roczny wydatek państwowy, przewidziany na ten cel, wynosi 19 milionów koron.

Kolęda powstańcza z roku 1863.

(Śpiewana w obozach na nutę: »Hej w dzień narodzenia...«)

Chrystus się narodził,
Przyjął człowieczeństwo,
By nas oswobodził,
Zniszczył odszczepieństwo,
Chrześcijanie w koło,
Śpiewajmy wesoło:
Hej kolęda, kolęda!

Biada nam w niewoli,
Lecz gdy każesz, Panie,
Któż przeciw Twej woli
Wznieść czoło jest w stanie?!
Pękną kraty lane
Więzy, krwią zbryzgane,
Hej kolęda, kolęda!

Zlitujże się, Panie,
Daj zdrowie, dostatki.
Zbliż już zmartwychwstanie,
Naszej biednej Matki,
Byśmy w polskiej ziemi,
Śpiewali wolnymi:
Hej kolęda, kolęda!

Od wydawnictwa.

Wydawnictwo »Chwili« zastępować będzie, przez cały czas bezrobocia drukarskiego, wydawnictwa »Czasu«, »Głosu Narodu«, »Nowej Reformy« i »Nowin«. **Natychmiast** po zakończeniu sporu między pracodawcami i pracownikami drukarskimi, wydawnictwa tych czterech dzienników, **podejmą działalność na nowo.**

Z tego powodu zarówno redakcye, jak administracye, względnie ekspedycye »Czasu«, »Głosu Narodu, »Nowej Reformy« i »Nowin« **funkcyonować będą,** w swoim dotychczasowym zakresie działania, **bez przerwy w dalszym ciągu.** Zarówno korespondenci tych dzienników, jak interesenci wogóle, zechcą zatem odnosić się nadal w sprawach, tych dzienników dotyczących, **wprost i bezpośrednio** do ich redakcyj, względnie do ich administracyj.

Prenumeratę noworoczną należy też nadsyłać do administracyi każdego z tych dzienników oddzielnie, gdyż wydawnictwo »Chwili«, jako zastępczo tylko za te dzienniki działające, **prenumeraty przyjmować nie będzie.**

W sprawach publicznych nie cierpiących zwłoki, zwracać się jednak można **wprost do redakcyi »Chwili«** (ul. Jagiellońska l. 10, II piętro, telefon Nr. 41).

Inseraty, przeznaczone dla »**Chwili**« **przyjmuje** administracya tejże przy ul. św. Anny l. 3, Parter).

Natomiast z inseratami, **przeznaczonymi dla wymienionych dzienników,** zgłaszać się należy, **jak dotąd, do ich administracyj.**

Z Królestwa i Warszawy.

Zawieszenie „Ogniska". Z Warszawy donoszą tutaj, że wydawnictwo pisma »Ognisko« zostało na nieograniczony czas zawieszone.

Verhaeren w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: Na cześć wielkiego poety belgijskiego, Emila Verhaerena, bawiącego od kilku dni w Warszawie, urządzono w salonach Resursy kupieckiej bankiet, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele świata sztuki i literatury. Wypowiedziano szereg toastów na cześć gościa, który dziękował za owacyjne przyjęcie.

Konkurs dramatyczny. Pisma warszawskie przytaczają szczegółowe postanowienia konkursu z fundacyi im. śp. Bolesława na Nakwasinie Nakwaskiego na utwór komedyowy. Nagroda 1000 rubli. Utwory należy nadsyłać do dnia 30 września 1914 r. pod adresem: Jerzy Bogusławski-Nakwaski, Warszawa, Aleja Róż 14.

O odśpiewanie hymnu w kościele. ZWilna donoszą: W dniu 31 grudnia z. r. odbyła się przed sądem okręgowym w Wilnie rozprawa przeciw dwom wychowankom kursów im. Bestużewa, bar. Rosenberg i Kobylińskiej, o odśpiewanie w kościele św. Katarzyny w Wilnie hymnu »Boże coś Polskę«. Oskarżał podprokurator Bogosłowskij, występujący zazwyczaj w ważniejszych sprawach politycznych, bronił adwokat Powołockij, Rosyanin. Z pośród świadków, wezwanych na rozprawę, pięciu zeznało, że grono młodzieży polskiej, liczące około 15 osób, odśpiewało po nabożeństwie w dniu rocznicy powstania 1863 roku hymny polskie. Obrońca dowodził, że hymn »Boże coś Polskę« nie jest pieśnią zakazaną, ponadto stwierdził, że zebranie się młodzieży w kościele nie było manifestacyą, z góry uplanowaną.

Po naradzie, trwającej 1½ godziny, sąd wydał wyrok, skazujący p. Rosenberg na 1 miesiąc, a Kobylińską na 20 dni twierdzy.

Z Kijowa donoszą, że z więzienia wypuszczeni zostali polscy studenci i studentki, których aresztowano 14 z. m. na tajnem zebraniu.

Z zaboru pruskiego.

Dramat rodzinny w Dakowach. Z Poznania donoszą: W pałacu hr. Mielżyńskich w Dakowach Mokrych odbyła się wizya lokalna, w obecności hr. Mielżyńskiego, pierwszego prokuratora z Międzyrzecza i znawcy rusznikarskiego dr. Preussa. Wizya trwała przez cały dzień do późnej nocy. O godz. 10 wieczorem odwieziono hr. Mielżyńskiego z powrotem do więzienia w Grodzisku. Hr. Mielżyński zwrócił się do sądu z prośbą, aby rozprawa odbyła się o ile możności najszybciej. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w połowie lutego przed sądem w Międzyrzeczu.

Wizya lokalna ustaliła, że hr. Mielżyńskiemu było bardzo trudno rozpoznać wogóle kogokolwiek w pokoju. Hrabina w negliżu stała na progu drzwi, prowadzących z ciemnej szatni do jeszcze ciemniejszego saloniku damskiego. Już za dnia salonik ten jest bardzo ciemny. Hr. Mielżyński zeznał, że strzelając, nie widział przed sobą żadnego celu.

W czasie wizyi przesłuchano towarzyszkę zabitej hr. Mielżyńskiej Koczorowską, i kilka innych osób. Wszyscy zeznawali na korzyść hr. Mielżyńskiego.

Z LOTNICTWA.

Stabilizacya samolotów. Nowojorski aeroklub urządził w ubiegłym tygodniu bankiet w dziesiątą rocznicę pierwszego wzlotu Orville Wrighta na maszynie, cięższej od powietrza. Na bankiecie tym przemawiał Wright i zapowiedział, że na wiosnę będzie mógł oddać już do użytku powszechnego nowy przyrząd, który zapewnia automatycznie równowagę aeroplanu. Wright zapewnił, że jego system jest najlepszym z dotychczasowych. Opiera się on na zastosowaniu elektryczności do poruszania płaszczyzn samolotu w pewny, oznaczony sposób. Twierdził, że od dłuższego czasu odbywa już wzloty na aeroplanie, zaopatrzonym w taki »bezpiecznik« i że jeszcze ani razu nie zdarzyło mu się, aby przyrząd go zawiódł. W razie gdy aeroplan nagle opada, płaszczyzny same przybierają kształt taki, że zmusza on przyrząd do wzniesienia się ku górze. Wright twierdzi, że nawet laik będzie mógł po zastosowaniu jego aparatu wykonywać wzloty, nie potrzebując przykładać ani razu ręki do steru.

Lot z Nancy do Jaffy. Francuski lotnik Vedrines, który przedsięwziął lot z Nancy przez Pragę, Wiedeń, Belgrad, Konstantynopol, do Jaffy, wylądował w Jaffie we środę. Drogę tę przeleciał Vedrines w 37 godzinach.

KOLEJ AMURSKA.

W połowie bieżącego miesiąca przebiegł pierwszy pociąg po nowo zbudowanym torze kolei amurskiej na największym i najtrudniejszym jej odcinku, od Kuengi do Błagowieszczeńska. W ten sposób pozostało jeszcze około 600 wiorst toru do zbudowania, aby osiągnąć cel kosztownej i niezmiernie trudnej budowy kolei amurskiej, mianowicie połączenie Rosyi z jej kresami na Dalekim wschodzie, linią kolejową, biegnącą wyłącznie przez terytoryum rosyjskie.

Już podczas wojny z Japonią zrozumiano w Rosyi, że jedna linia kolejowa, łącząca Rosyę z dalekiemi jej wschodniemi kresami i Oceanem Spokojnym, nie może wystarczyć do zapewnienia bezpieczeństwa tych kresów, tem bardziej, że znaczna część tej linii prowadzi przez terytoryum mandżurskie, więc nierosyjskie. Po zawarciu pokoju w Portsmouth, którym Rosya zrzekła się na rzecz Japonii całego południowego odcinka kolei mandżurskiej, połączenie kolejowe Rosyi z Władywostokiem stało się jeszcze bardziej problematycznem. W razie bowiem wojny z Chinami lub Japonią, kolej mandżurska mogłaby być z łatwością przez nieprzyjaciela zajętą, wskutek czego nie tylko Władywostok, ale także cała ogromna część Syberyi wschodniej i kraj Nadamurski byłyby całkowicie odcięte od Rosyi.

Z tych względów, natychmiast po skonsolidowaniu stosunków Rosyi, przystąpiono do budowy nowej, ogromnej linii kolejowej, która biegnąc wzdłuż Amuru, ma połączyć centralną Syberyę z Władywostokiem. Kolej zaczyna się od stacyi kolei Zabajkalskiej, Kuenga, skąd prowadzi do Chabarowska, gdzie styka się z linią kolei mandżurskiej, długość jej wynosi 1873 wiorsty, z których część aż po Błagowieszczeńsk t. j. przeszło 1200 wiorst, została już oddaną do użytku.

Budowa kolei była niezmiernie trudną. Stołypin, który budowę tę z właściwą sobie energią forsował, kazał trasować linię w zimie, w kraju zupełnie jeszcze niemal niezbadanym, dzikim i bezludnym. Trasa, prowadzona po śniegach i lodach, okazała się bardzo wadliwą. Kiedy bowiem w lecie lody i śniegi stajały, przekonali się przerażeni inżynierowie i dostawcy, że w wielu miejscach poprowadzili trasę po bagnach niezgłębionych, nad przepaściami i t. d. Wynikła stąd konieczność ciągłego poprawiania i zmieniania trasy, co na dobro budującej się kolei z pewnością nie wyszło.

Linia kolejowa przecina kraj ogromny, zupełnie niemal bezludny i dziki. Przedarłszy się przez niedostępne góry, z których początek swój bierze potężny Amur, kolej przecina olbrzymią, bezludną tajgę i dopiero w odległości około tysiąca wiorst od punktu wyjścia, wchodzi nad rzeką Zeją, w okolicę bardziej kulturalną, w której rozrzucone są z rzadka osady emigrantów rosyjskich, którzy, osiedliwszy się tu na posiadłościach wypędzonych stąd i ujarzmionych odwiecznych gospodarzy tej ziemi, Mandżurów, prowadzą nędzny żywot, stanowiąc odstraszający przykład »kulturtregerstwa« rosyjskiego.

Olbrzymie trudności, które miano do zwalczenia przy budowie tej kolei, zwiększyły się jeszcze wskutek tego, że wojskowość zażądała, aby kolej nie zbliżała się do Amuru nigdzie bardziej, jak na 50 wiorst.

Dla tych względów strategicznych musiano linię kolei prowadzić nie doliną Amuru, w której byłaby się ona wygodnie zmieściła, ale szczytami i zboczami wysokich gór, otaczających tę dolinę od północy.

Pozostała część kolei Amurskiej od Błagowieszczeńska do Chabarowska, wybudowaną będzie w ciągu najbliższych dwóch lat, tak, że z końcem roku 1916 nowe to dzieło budownictwa kolejowego będzie całkowicie wykończone.

KRONIKA.

Kraków 2 stycznia.

Zmiana roku dokonała się w Krakowie pośród warunków bądź co bądź pomyślniejszych, niż w obu latach poprzednich. Noc Sylwestrowa była bardzo ożywiona. Bawiono się, zarówno po domach prywatnych, jak w lokalach rozrywkowych i stowarzyszeniach bardzo wesoło. Z kawiarń rozlegały się w dal dźwięki muzyk i kusiły najoporniejszych do udziału w zabawie. W jednej z kawiarń, zwyczajem niemieckim, spacerowały świnki pośród gości. Rozlosowano je później, jako symbol powodzenia (Glückschweinchen).

Największą atrakcyą nocy Sylwestrowej była zabawa, urządzona staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich w Starym Teatrze.

Zima. Czekaliśmy na nią długo, aż wreszcie przyszła i od razu poczęstowała nas mrozem — jakto powiadają — siarczystym. Dzisiaj rano termometr

wskazywał 10° C, poniżej zera, a wiatr zwiększał działanie zimna.

„Czarna kawa“ dziennikarzy w wielkiej sali hotelu Pollera odbędzie się pojutrze w niedzielę. Prócz produkcyi orkiestry salonowej i »Przeglądu tygodniowego«, napisanego przez jednego z dziennikarzy, wykonany będzie wesoły program karnawałowy.

Bezrobocie drukarskie. Pośrednictwo inspektoratu wiedeńskiego w sprawie zatargu drukarskiego nie odniosło żadnego skutku, ponieważ delegaci robotników zachowują się wobec propozycyi inspektora odpornie. Pogłoska, jakoby urząd cennikowy berliński ofiarował się jako pośrednik na życzenie pryncypałów, okazała się fałszywą. Urząd ten, najwyższa instytucya rozjemcza przemysłu drukarskiego w państwie niemieckiem, złożona z delegatów pracodawców i robotników, zwrócił się z własnej inicyatywy z propozycyą pośredniczenia. Pryncypałowie odpowiedzieli w zasadzie przychylnie, robotnicy oświadczyli, iż wolą czekać na interwencyę rządu. Wobec tego na razie wszelkie rokowania ustały.

Bezrobocie objęło całą Austryę. Wszystkie drukarnie prócz socyalistycznych stanęły. W Krakowie publiczność, oprócz braku zwykłych dzienników, nie odczuwa bezrobocia. Prawie wszystkie drukarnie przy pomocy fachowych zarządców, dyrektorów i uczniów wykonują najpotrzebniejsze roboty dla swoich klientów. Pisma tygodniowe i peryodyczne wychodzą w objętości mniejszej, a sezon wydawniczy, o tej porze zawsze martwy, nie odczuwa prawie zupełnie strejku.

Zabawa Sylwestrowa dziennikarzy. Pomysł, aby w wieczór Sylwestrowy urządzić w Krakowie zebranie towarzyskie na większą skalę, nie był wcale ryzykownym i można mu było wróżyć powodzenie, jeżeli jego wykonaniem zajmą się dziennikarze wespół z artystami i artystkami teatru. Ruchliwość pierwszych a talent i niezwykła gotowość drugich — spowodowały, że wieczór onegdajszy w Starym Teatrze należał do najmilej spędzonych w ostatnich czasach. Kabaret w części pierwszej zajmował w każdym punkcie programu, ułożonego ciekawie, przeprowadzonego szybko i składnie. W pierwszorzędnem tem widowisku walczyli z sobą o lepsze wszyscy biorący w niem udział; towarzyszyło im też najwyższe uznanie, oklaski, kwiaty. Tak nagrodzono deklamacyę pani Mili Kamińskiej, Leokadyi Pancewiczowej i Romany Szpak, wesołe piosenki p. Wład. Żarskiego, kawały p. Leona Wyrwicza. »Dwaj Zygmuntowie«, pp. Noskowski i Nowakowski okazali się nielada siłami kabaretowemi, z których pierwszy znakomitą »Mową na weselu« i innemi wesołemi drobiazgami, drugi zaś niezwykłym talentem w naśladowaniu głosów i sposobu wymowy różnych artystek i artystów, zdołali ledwie uciec z estrady przed dalszemi naddatkami.

A oto i p. Zofia Czaplińska: cóż to za arcydzieło aktorskie było w dyalogu scenicznem Boya »Uwiedziona«? Oklaskom i wywoływaniom nie było końca — i znakomita artystka ujawniła dalej nieznany szerszej publiczności talent swój w naśladowaniu wymowy i śpiewu kilku artystek. Ogolne zaciekawienie wzbudził duet Noriny i dr. Malatesty z opery Donizetti'ego »Don Pasquale«, którą wykonali z maestryą w kostyumach i charakteryzacyi p. Wanda Hendrichówna i p. Adam Ludwig. P. Hendrichówna śpiewała jeszcze, a uczyniła to prześlicznie, »Pieśń Wiosenną« Niewiadomskiego. Nad produkcyami śpiewackiemi czuwał prof. Bol. Walewski przez cały wieczór, prowadząc także w dwóch występach szeregi **chóru akademickiego**, okrasy tego przedziwnego wieczoru.

A gdy północ biła na wieżach miasta, elektrotechnik zamknął na sekundę światło i z galeryi zabrzmiał z tuby głos konferenciera z życzeniami. Po chwili rozpoczęła się wieczoru część druga: tańce. Poprowadził je niezawodną ręką w 140 par pan Władysław Sierhiejewicz i ukończył swoje zadanie dopiero nad ranem przy dźwiękach orkiestry Teatru miejskiego. W ochoczej zabawie wzięło udział wiele osób ze wszystkich sfer naszego miasta. Bardzo licznie stawili się artyści i artystki teatru; dziennikarze przybyli w komplecie z redaktorem Konopińskim na czele.

Kwiatów, w bardzo gustownych wiązankach i bukietach, dostarczyła zaszczytnie znana »Kwieciarnia Grunwaldzka« z ul. Szpitalnej.

Opłatek. Jutro w sobotę d. 3 b. m. o godzinie 4 popołudniu w czytelni Polskiego Związku niewiast katolickich w Krakowie (Szczepańska 5) odbędzie się doroczny opłatek dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

Bal rabczański, który odbędzie się 28 stycznia, zapowiada się bardzo dobrze. Przewodnicząca hr. Stanisławowa Tarnowska, skarbniczka hr. Adamowa Starzeńska i hr. Józefowa Stürgkh, pracują intensywnie, aby balowi zapewnić powodzenie.

Posiedzenie Rady opiekuńczej odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 5 popoł. w sądzie pow.

„Przeglądu antyalkoholicznego“, wydawanego pod redakcyą Jana Szymańskiego, ukazał się numer podwójny (III i IV), odznaczający się bardzo obfitą treścią.

Udzielenie odznaki braterstwa skautowego. Piękna uroczystość udzielenia odznaki braterstwa skautowego drowi Mieczysławowi Staszewskiemu, odbyła się wczoraj w południe w Krakowie. Na uroczystość przybyła deputacya skautów z kierownikiem drem Wyrobkiem. Młodzi skauci, przybrani w polowe mundury skautowskie, po serdecznem przemówieniu jednego z delegatów i kierownika dra Wyrobka, wręczyli odznakę drowi Mieczysławowi Staszewskiemu, podnosząc jego zasługi, położone około rozwoju skautingu w Krakowie. Odznakę taką może otrzymać członek poza organizacyą skautową stojący, który położył dla organizacyi skautowej wielkie zasługi. »Tym pierwszym jest dr Staszewski — mówił dr Wyrobek — nie tylko on bezinteresownie przeprowadzał badania lekarskie u skautów, kształcił skautki w kunszcie samarytańskim, ale przysposobił fundusze dla tej organizacyi, uczestniczył w wycieczkach skautów i otaczał ich opieką, jako swoją młodszą brać«. — Dr Staszewski podziękował »młodszym braciom« za tak zaszczytne odznaczenie. Pięknie wykonana odznaka, jesto rodzaj sfastyki złotej ze srebrnym orłem pośrodku. Wewnątrz wyryte: »Drużyny skautowe drowi Staszewskiemu«. — Zewnątrz: »Signum fraternitatis«.

Dezerterzy rosyjscy. W ostatnich dniach posterunki nadgraniczne dostawiły do Krakowa »pod Telegraf« kilku dezerterów rosyjskich ze straży granicznej i od dragonów. Między nimi znajduje się kapral straży pogranicznej rosyjskiej, który opowiada, że uciekł dlatego, ponieważ przełożony jego kazał podrzucać towar mieszkańcom wsi pogranicznych, których potem aresztowano pod zarzutem przemytnictwa. Obawiając się zemsty, zbiegł do Galicyi. Dezerterzy po sprawdzeniu tożsamości odstawieni będą do wybranej przez nich granicy.

Z kroniki podgórskiej. (Z magistratu. Włamanie). Magistrat miasta Podgórza ogłosił odezwę, w której podaje do wiadomości, że w gmachu magistratu została wyłożona lista wyborcza osób, uprawnionych do głosowania przy wyborach asesorów i zastępców sądu przemysłowego, oraz asesorów sądu apelacyjnego. Lista będzie wyłożoną do dnia 7 b. m., w tym też czasie można wnosić reklamacye.

W noc Sylwestrową włamali się do sklepu Goldfingera przy ul. Wielickiej niewyśledzeni dotąd złodzieje i splądrowawszy sklep, skradli towaru wartości kilkuset koron.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią. — Z Dąbrowy piszą nam: We wsi Nieczajnej zdarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek wskutek niezręcznej manipulacyi z bronią palną. W trakcie czyszczenia strzelby myśliwskiej przez syna gospodarza Bartonia, nabój wypalił i ugodził w oko małoletniego Franciszka Wątrobę, który właśnie wbiegł do izby. Nieszczęśliwy chłopak padł bezprzytomny. Zawczwany lekarz, Dr. Dehnel, stwierdził utratę oka i naruszenie substancyi mózgowej. Stan ofiary wypadku jest groźny.

Mianowania w sądownictwie.

»Wiener Zeitung« ogłasza:

Cesarz zamianował radcę sądu krajowego Jana Ludwika Vincenza w Stanisławowie wiceprezydentem sądu okręgowego w Brzeżanach. Cesarz zamianował starszymi radcami sądowymi przy sądzie krajowym wyższym we Lwowie radcę sądu kraj. wyższego Karola Vincenza w Złoczowie, zastępcę starszego prokuratora Adama Jul. Schneidera we Lwowie, radcę sądu kraj. wyższego Jul. Kulczyckiego w Stanisławowie i radcę sądu kraj. wyższego dra Edwarda Szulisławskiego przy sądzie krajowym we Lwowie.

Dalej radcami sądu krajowego wyższego przy sądach pierwszej instancyi zamianował cesarz radców sądu krajowego Jana Gabrusiewicza w Samborze dla Stanisławowa, Leona Bereźnickiego w Samborze dla Złoczowa, Hieronima Wierzchowskiego we Lwowie dla sądu krajowego we Lwowie, radcę sądu krajowego Jul. Garlickiego w Złoczowie dla Złoczowa; radcami sądu krajowego wyższego radcę sądu kraj. i naczelnika sądu Edwarda Galika w Jarosławiu, radcę sądu krajow. Włodzimierza Lityńskiego w Przemyślu i radcę sądu kraj. Władysł. Dębskiego w Złoczowie, wszystkich trzech z pozostawieniem w dotychczasowem miejscu służbowem.

Wreszcie nadał cesarz radcy sądu krajowego we Lwowie Romanowi Lewickiemu tytuł i charakter radcy sądu krajowego wyższego.

Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego dra Karola Schweizera z Kołomyi i Wiktora Neumana z Czortkowa do sądu krajowego we Lwowie i zamianował radcami sądu krajowego: radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego Eugeniusza Maksymiliana Feuer w Putilli dla Czerniowiec, Władysława Józefa Hołowieckiego w Olesku dla Stryja, prokuratora Józefa Kazimierza Lubienieckiego we Lwowie, dla sądu kraj. we Lwowie, sędziego powiatowego Mikołaja Tretiaka w sądzie krajowym we Lwowie, dla sądu krajowego we Lwowie, Franciszka Kratochwila w Złoczowie dla Złoczowa, Ignacego Chylaka, Kajetana Bojarskiego i Bazylego Szczerbatiuka wszystkich trzech w Samborze dla Sambora, Piotra Zaczka w Samborze dla Kołomyi, Zdzisława Feliksa Rodzinkiewicza w Stanisławowie dla Stanisławowa, Józefa Paara w Jaworowie dla Czortkowa, Józefa Sabina Buraczyńskiego, Kazimierza Laidlera i zastępcę prokuratora dra Alfreda Kohlrussa wszystkich trzech w Czerniowcach dla Czerniowiec.

Minister sprawiedl. zamianował radcami sądu krajowego z pozostawieniem w miejscach służbowych: sędziego powiatowego i naczelnika sądu Jana Kochanowskiego w Krakowcu, Konrada Węgrowca w Mikołajowie.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych: Piotra Lewickiego z Mościsk do Sambora, Zygm. Rejmańskiego ze Stryja do sądu krajowego we Lwowie, Jakóba Dywera w Kopyczyńcach do Złoczowa, Antoniego Feigla w Czortkowie do Stryja, Michała Rosoła w Założcach do Sambora, Antoniego Łukaniowicza w Bóbrce do sądu krajowego we Lwowie, Stanisława Mięsowicza w Zbarażu i Tadeusza Papeego w Słotwinie obu do Sambora.

Minister zamianował sędziami powiatowymi sędziów: Antoniego Przestaszewskiego w Mościskach, Władysława Piaseckiego w Komarnie dla Załoziec, Feliksa Dziurzyńskiego w Gródku Jagiellońskim dla sądu krajowego we Lwowie, dra Leona Blocha w Trembowli dla Czortkowa, Jakóba Ruppa w Haliczu dla Jaworowa, Hieronima Radłowskiego w Bolechowie dla Słotwiny, Antoniego Ostrowskiego w Jarosławiu dla Stanisławowa, Zenona Zubrzyckiego w Lisku dla Bóbrki, dra Rudolfa Sowilskiego w okręgu lwowskiego sądu krajowego wyższego dla Sambora, Diomeda Kozorowskiego w Skałacie dla Kopyczyniec, Emila Bulika w Zbarażu dla Zbaraża, Konstantego Łozińskiego w Drohobyczu dla Rożniatowa.

Dalej zamianował minister sędziami powiatowymi z pozostawieniem w dotychczasowem miejscu służbowem sędziów: Witolda Jaworskiego w Trembowli, Józefa Izakiewicza w Zaleszczykach i Józefa Cymbrykiewicza w Zabłotowie. Zamianował sędziami powiatowymi i naczelnikami sądów sędziów: Kajetana Józefowicza w Seletynie dla Zastawnej i Karola Slavika w Radowcach dla Dorny.

ZE ŚWIATA.

Kradzież testamentu kardynała Rampolli. Rzymska »Tribuna« donosi, że komisarz policyi Bertini, wniósł urzędowe doniesienie do sądu, iż testament kardynała Rampolli skradziono. Komisarz opiera się na bezustannie obiegających pogłoskach, oraz na wynikach własnych badań.

Mona Liza w Paryżu. Z Paryża donoszą: We wtorek przywieziono tutaj obraz »Gioconda«. — Na dworcu kolejowym zjawił się dyrektor policyi z liczną strażą, urzędnicy ministerstwa sztuk oraz liczna publiczność. Przybyło bardzo wielu fotografów szczególnie zaś zwracali uwagę operatorzy kinematograficzni. Obraz przewieziono do Akademii Sztuk Pięknych, gdzie rozpoznano go, jako prawdziwy.

Ojciec zastrzelił syna. Z Paryża donoszą:

Gdy śpiewak, niejaki Fragson, o 9 wieczór powrócił w towarzystwie swojej kochanki do mieszkania, które zajmował razem z swoim ojcem, wywiązała się między ojcem i synem kłótnia, która zakończyła się tem, **że ojciec zabił go wystrzałem z rewolweru.** Aresztowany starzec tłómaczył się, że nie mógł znosić stosunku swego syna z kochanką i z tego powodu chciał nawet sam popełnić samobójstwo. Stało się jednak w ostatniej chwili inaczej.

Wielki pożar. Skutkiem podpalenia powstał pożar w pięciopiętrowej kamienicy, położonej w dolnej, południowo-wschodniej dzielnicy Nowego Jorku. Pożar, który powstał w nocy z dnia 31. grudnia na 1. stycznia, objął szybko cały budynek, siejąc straszny popłoch wśród lokatorów przeważnie żydów. W chwili katastrofy wszyscy prawie spali już, co zwiększyło rozmiary katastrofy. Drewniane schody płonęły jak pochodnia i odcięły odwrót lokatorom. Zginęło w ogniu 8 osób, a reszta mieszkańców odniosła rany rozmaitego stopnia, przeważnie ciężkie.

Teatr miejski w Krakowie.

Piątek: »Stracone zachody miłosne«.
Sobota: »Oj młody, młody!«.
Niedziela popołudniu: »Pierwsza sztuka Fanny«.
» wieczór: »Oj młody, młody!

Agitacya Węgrów przeciw Austryi.

(Tel. „Chwili.")

Nowy Jork. „N. Y. Journal" donosi: Wykryto tutaj szeroko rozgałęzioną w całych Stanach Zjednoczonych agitacyę rewolucyjną, **uprawianą wśród Węgrów**, a skierowaną przeciw Austryi. Agitacya ta wzywała ludność Węgier do **oderwania się od Austryi.** Duszą tej agitacyi miał być hr. Szechenyi. Zebrano już na cele rewolucyjne **wiele pieniędzy.**

Agitacyę tę popierała tajnie Francya, a **także** znany miliarder amerykański ...

Podróż Kossutha do Ameryki miała stać również w związku z tą agitacyą.

(Informacye te podajemy z zastrzeżeniem. Przyp. redakcyi.)

Przesilenie w Bułgaryi.

(Tel.: „Chwili.")

Berlin, 2. stycznia.

„Berl. Tageblatt donosi z Petersburga: W sprawie przesilenia gabinetowego w Bułgaryi wyrażają w sferach dyplomatycznych zapatrywanie, że Malinow zostanie zastępcą ministra spraw zagranicznych Genadiewa, który podał się, jak wiadomo, do dymisyi, a raczej do niej został zmuszony. Malinow uchodzi za zwolennika polityki rusofilskiej. Po nominacyi ma się natychmiast udać do Petersburga, aby poczynić przedwstępne przygotowania dla planowanej wizyty króla Ferdynanda u cara Mikołaja. Stanowisko króla Ferdynanda w Bułgaryi staje się coraz trudniejsze.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Chwili"

Pogrzeb śp. Wacława Zaleskiego.

Wiedeń. Dzisiaj wieczorem udaje się prezydent ministrów hr. Stuergkh, minister spraw wewnętrznych, minister kolei, minister oświaty, minister rolnictwa, kierownik ministerstwa skarbu oraz wielu urzędników polskich do Lwowa, na pogrzeb min. skarbu śp. Wacława hr. Zaleskiego.

W interesie miast.

Wiedeń. Komisya posłów miejskich Koła polskiego uchwaliła: 1) Powołać do życia miejską komisyę przy namiestnictwie lwowskiem. 2) Zażądać od namiestnictwa lwowskiego, aby przedłożyła rządowi spis budowli publicznych, które w najbliższym czasie powinny być wykonane. Posłowie miejscy udadzą się do namiestnika dnia 3 stycznia i przedłożą swoje uchwały.

Rokowania czesko-niemieckie.

Wiedeń. Dla przygotowania rokowań czesko-niemieckich, które mają się rozpocząć 15. b. m., zwołano na jutro posiedzenie komitetu wykonawczego posłów niemieckich dla ewentualnego wyboru delegatów.

Z Sejmu bośniackiego.

Sarajewo. Na nocnem posiedzeniu przyjęto cały budżet, odrzucając wszystkie rezolucye opozycyi. Posiedzenie trwało do godz. ½8 rano.

Nadużycia pocztowe.

Warszawa. (WAT.) Przybył tu specyalny delegat z ministerstwa telegrafów i poczt, który przeprowadziwszy ścisłą rewizyę w okręgu warszawskim, stwierdził olbrzymie nadużycia.

Prześladowanie Polaków.

Petersburg. (WAT.) Dyrektor departamentu wyznań obcych po zbadaniu zajść między Litwinami a Polakami w kościele św. Jana Chrzciciela w Wilnie, złożył obszerny referat w ministerstwie spraw wewnętrznych i oświadczył, że działalność ks. Czerniewskiego jest nadzwyczaj wroga dla państwa. Ks. Czerniewski przeniesiony będzie do innej parafii.

Przesilenie kanclerskie.

Berlin. Wobec pogłosek o bliskiem jakoby przesileniu kanclerskiem, oświadczają ze strony miarodajnej, że doniesienia dzienników, jakoby kanclerz w Donau-Eschingen wniósł był dymisyę, nie są prawdziwe. W Niemczech o przesileniu kanclerskiem może być mowa dopiero, gdy między kanclerzem a cesarzem wyłoni się różnica zdań, zaś z tego punktu widzenia obecnie przesilenie kanclerskie jest wykluczonem.

Wszechniemcy i ukarany pułk.

Magdeburg. „Magdeburger Ztg." donosi z Hagenau: Na rzecz żołnierzy z 99 pułku piechoty, który, jak wiadomo, przeniesiony został z Saverne na plac ćwiczeń wojskowych, ze wszystkich stron Niemiec napływają datki pieniężne i inne podarunki. Dotąd nadesłano kilka tysięcy marek. Kwotę tę rozdzielono pomiędzy żołnierzy pułku.

Rekonstrukcya gabinetu.

Sofia. Król przyjął dymisyę Genadjewa i poruczył Radosławowi tymczasowe załatwianie spraw ministerstwa spraw zagranicznych.

Gabinet koalicyjny w Serbii.

Belgrad. Między partyą staroradykalną a młodoradykalną wdrożono rokowania kompromisowe celem utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Katastrofa kolejowa.

Bukareszt. Na linii kolejowej Bukareszt-Constanza zderzyły się dwa pociągi. Spłonęło 7 wagonów. Zginęło 8 osób z personalu pociągów.

Włamanie do kasy podatkowej.

(Telefonem.)

Chrzanów, 31. grudnia.

Dzisiejszej nocy dokonano tutaj śmiałego włamania do kasy miejscowego urzędu podatkowego. Według przeprowadzonych dochodzeń, w nocy około godziny 3. nad ranem przyjechało od strony Oświęcimia trzech mężczyzn na saniach. Dwóch pozostało przed urzędem podatkowym, trzeci z sankami odjechał w boczną ulicę i czekał na wynik wyprawy.

Dwaj mężczyźni zabrali się z wielką wprawą do roboty. Wyważyli kratę, dostali się do wnętrza gmachu. W żelaznych drzwiach sali kasowej wywiercili otwór i odsunęli rygle. Dostawszy się do środka, zabrali się do rozbicia kasy.

Śpiący na górze naczelnik urzędu p. Skawiński, posłyszał na dole szmery i hałasy. Otworzywszy okno mieszkania, przekonał się o grasowaniu złodziei. Złodzieje, widząc, że są odkryci, zbiegli natychmiast i na miejscu pozostawili dokonałe narzędzia do włamywania. Kasa żelazna, w której znajdowało się 150.000 koron, **była już częściowo rozbita.**

Za sprawcami zarządzono pościg. Śledztwo prowadzi sędzia Dr. Holender. Widocznie sprawcy przybyli z dalszych stron. Narzędzia do włamywania były owinięte w pozostawione na miejscu lwowskie dzienniki „Wiek Nowy" i „Gazeta Wieczorna".

Kronika z ostatniej chwili.

Kraków, 2. stycznia.

Bł. p. Bernard Bieder, dyr. szkoły miejskiej im. Kazimierza Wgo., umarł dzisiaj w Krakowie w 49 r. życia. Niespodziewana śmierć zasłużonego, powszechnym szacunkiem i uznaniem cieszącego się pedagoga, obudziła w mieście żal szczery. Zmarły był kierownikiem szkoły, do której uczęszczała młodzież żydowska i katolicka. Bł. p. Bieder posiadał pełne zaufanie powierzonej sobie młodzieży i jej rodziców, a dzięki swojemu taktowi, dobroci serca i życzliwości, był w sferach nauczycielskich powszechnie lubiany i ceniony.

Zmarły dyrektor pozostawił wiele prac literackich. Do cenniejszych należą: „Psychologia dziecka w świetle badań najnowszych", „Psychologia dziecka w zastosowaniu do pedagogii". Nadto bł. p. Bieder wydał kilka cennych podręczników dla szkół pospolitych i wydziałowych, ztych „Deutsche Aufsätze für Bürgerschulen" opracowane razem z dyr. Maciołowskim. „Metodisch-praktischer Wegweiser für Volksschulen", posiadające aprobatę Rady szkolnej kraj. Nadto ogłaszał bł. p. Bieder wiele prac fachowych w czasopismach i dziennikach.

Zmarły był bratem poety i literata, p. Edmunda Biedera.

Szkolnictwo ludowe w ogóle, a krakowskie w szczególności, przez śmierć zasłużonego pedagoga ponosi stratę dotkliwą.

Pogrzeb bł. p. Bernarda Biedera odbędzie się w niedzielę 4 b. m. o godzinie 11 przed poł. z domu żałoby przy ul. Sebastyana l. 3, na cmentarz izraelicki.

Ważne dla miłośników zabytków polskich! (Ogłoszenie licytacyi). Dnia 8-go stycznia 1914 r. o godz. 3 popoł. odbędzie się w lokalu Filii Banku Hipotecznego w Krakowie, (Bracka l. 1) licytacyjna sprzedaż kosztowności, starych zegarków, biżuteryi, pierścionków i t. d., pochodzących z wieku XVI, XVII. i XVIII.

Pożar kominowy. Wczoraj wieczorem zapaliły się sadze w kominach Grand hotelu przy ul. Sławkowskiej. Zawezwano natychmiast straż ogniową, która pożar wkrótce ugasiła.

Aresztowanie włamywacza. Dnia 17. z. m. skradziono p. Hallerowej podczas przejazdu przez Podgórze na ul. Kalwaryjskiej z wozu duży kosz z bielizną wartości przeszło 200 koron. Okazało się, że kradzieży dopuścił się znany apasz podgórski i włamywacz, 18 - letni Julian Solarz, którego wczoraj aresztowano. Prawie wszystkie skradzione przedmioty Solarzowi odebrano. —

Ś. p. Kazimiera z Wiśniewskich Szczygielska. Z Pragi piszą nam:

Jak już telegraficznie donieśliśmy, zmarła tu po krótkiej chorobie w szpitalu na Winohradach Kazimiera Szczygielska, artystka malarka, wdowa po zgasłym artyście rzeźbiarzu Antonim Szczygielskim, która w przejeździe z Warszawy do Meranu zakończyła nagle w dniu 12 b. m. śmierć w stolicy czeskiej.

Tragiczny zgon obojga Szczygielskich osierocił siedmioletniego synka Tomasza. Pogrzebem zmarłej artystki zajęli się wspólnie p. Zofia Jodkiewicz-Bogucka, artystka opery czeskiej w Pradze i Franciszek Hovorka, redaktor i właściciel księgarni. Złożenie zwłok odbyło się w dniu 31. z. m. z kaplicy na Hrbitovie Olszanskiem na cmentarzu tamtejszym. Małoletnim synkiem aż do przyjazdu członków rodziny pp. Szczygielskich zajęli się pani Bogucka i p. Hovorka.

Samobójstwo artysty. „Kuryer Warszawski" przynosi wiadomość z Paryża o nagłym zgonie artysty - malarza Czesława Pełczyńskiego. Według wyników śledztwa Pełczyński zginął śmiercią samobójczą.

Proces Ronikiera. Ostatnie dni rozprawy, jak donoszą pisma warszawskie, nie przyniosły znamienniejszych szczegółów. Istnieje przekonanie, że obrońcy hr. Ronikiera usiłują sztucznie przedłużyć okres śledztwa aż do czasu powrotu adwokata Bobriszczewa-Puszkina, który opóźnił swój przyjazd z Petersburga. Badania na ostatniej rozprawie obracały się około dwóch szczegółów: zaginionego jednego mankietu Stasia oraz okoliczności, czy rewolwer, znaleziony na miejscu zbrodni, był zepsuty przed dokonaniem morderstwa, czy też uszkodzono sprężynę w czasie śledztwa. Dotychczasowe zeznania świadków tych szczegółów się nie ustaliły. Jutro rozpoczną się mowy obrońców.

O zamordowanie ks. Lubeckiego. Pisma warszawskie donoszą: W sprawie ord. Bispinga, śledztwo dobyło na jaw nowe szczegóły, których sprawdzenie opóźni termin zamknięcia dochodzenia. W ostatnich dniach aresztowano niejakiego Mieczysława Kowalskiego, b. kasyera ks. Lubeckiego, który na krótko przed tragedyą w Teresinie miał przywłaszczyć sobie kilka tysięcy rubli z kasy księcia, wskutek czego musiał ustąpić z zajmowanej posady. Śledztwo stara się ustalić okoliczności, związane z jego nagłym wyjazdem z Teresina. Ponadto oczekują rezultatów badań lotnika belgijskiego de Catersa, którego zamordowany ks. Lubecki zasilać miał w znacznym stopniu funduszami.

Burze i zamiecie śnieżne. Gdy we Francyi panuje mróz, który w niektórych okolicach doszedł do 20° C., w Niemczech panują silne zamiecie, które wyrządzają wielkie szkody. W Berlinie spadły w ostatnich dwóch dniach takie śniegi, że spowodowały przerwy w ogólnym ruchu. Około oczyszczenia toru tramwajów pracuje codziennie 4.000 robotników. Omnibusy konne wcale nie kursowały przez 2 dni. Wszystkie pociągi przybywają do Berlina ze znacznem opóźnieniem. Masę śniegu, którą trzeba usunąć, oszacowano na 4 miliony metrów sześciennych. Pracuje nad tem 7.000 ludzi i 1500 wozów.

Rzym. Z Neapolu donoszą: Spadły tu obfite śniegi. Równocześnie szalała burza. Wezuwiusz wybucha z wielką gwałtownością.

Paryż. Z Korsyki donoszą, że od kilku dni panuje na całej wyspie niesłychanie gwałtowny orkan. Spadł obfity śnieg.

Paryż. Panują tu silne mrozy. Z niektórych miast na wschodzie Francyi donoszą o 20 stopniowych mrozach.

Nadesłane.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Region drukarni L. K. Wsoci